Meteor

2023-10-13



Czyli: Meteor ponad podziałami.

Doktor Paul Bradley (Sean Connery) wraz z grupą przyjaciół żegluje sobie po morzu. Jacht bierze udział w jakimś wyścigu. Zmagania przerywa kuter straży przybrzeżnej. Doktor musi natychmiast stawić się w siedzibie NASA. Z wielką niechęcią zgadza się, nie ma innego wyboru. Sądzi, że wizyta w NASA zajmie mu kilka chwil, nie wie, jak bardzo się myli. W sekretariacie zastaje swoją, dużą, spakowaną już torbę.

Na doktora czeka już grupa poważnych ludzi. Doktor nie ukrywa swojej irytacji, z NASA odszedł pięć lat temu. Żąda konkretnych odpowiedzi, dlaczego tu jest.

Odpowiedź dostaje. Siedem dni temu, jedno z obserwatoriów astronomicznych zgłosiło obserwację nowej komety, to nic nowego, rocznie jest przynajmniej dziesięć takich obserwacji. Ważniejsze jest to, że jej orbita przecina pas asteroid położony między Marsem i Jowiszem. Szef NASA zaintrygowany kometą polecił zmienić program lotu Challenger II, załogowej misji na Marsa. Mają teraz polecieć na pas asteroid i obserwować przejście komety przez niego. Kometa ma 480 km średnicy, leci w stronę Orpheusa, jednej z asteroid krążących w pasie. Challenger ma sobie zaparkować około 245 tysięcy kilometrów dalej i spokojnie obserwować co się stanie.

Statek dotarł na miejsce, rozpoczął obserwację. Kometa pojawiła się i z ogromną prędkością zderzyła się z Orpheusem. Asteroida rozpadła się na części, a jedna z nich trafiła i zniszczyła Challengera. Nikt jeszcze o tym nie wie, oprócz decydentów w NASA.

Doktor jednak nie jest tu z powodu zniszczenia Challengera. Jest większy problem. Jeden z fragmentów Orpheusa leci w stronę Ziemi. Za około sześć dni w nią uderzy. Paul musi udać się do

Waszyngtonu, chodzi o Herculesa, urządzenia stworzonego przez niego. Ma on jednak za złe zmiany, jakie w nim zostały wprowadzone. Nigdy to nie miała być broń nuklearna, bo jest to broń, wycelowana w ZSRR i Chiny. Miał być wycelowany w kosmos.

Meteor ma ponad dziesięć kilometrów średnicy i na pewno uderzy w Ziemię. Politycy nie chcą użyć Herculesa, boją się o stołki, to tajemnica. Nie wolno jej ujawnić szczególne przed władzami ZSRR. Trzeba przekonać polityków do użycia broni (na pomysł wysłania nafciarzy nikt jakoś nie wpadł… :-P) Trzeba podjąć jakieś decyzje, meteor nie będzie czekał. Pojawia się jednak kolejny problem.

„**Meteor**" jest filmem katastroficznym z 1979 roku, czyli swoje lata już ma. Przez to nie można się spodziewać wybitnych i spektakularnych efektów specjalnych. Są różne, od słabych (te dziejące się w kosmosie), po niezłe (lawina) Widać nakładanie obrazu, ale taka to była technika. Nie przeszkadzają, są i tyle można o nich powiedzieć.

Film ma swoje zabawne sceny, tu prym wiedzie scena z tłumaczami. Równie dobra jest ta z lawirowaniem w rozmowie między doktorami. Dobrze została ona zagrana.

W filmie doskwierało mi obchodzenie się twórców z fizyką, owszem jest to science-fiction, ale miejscami jest to raczej bzdura-fiction. Jest jednak i tak dużo lepiej niż w pewnym późniejszym filmie o asteroidzie – „**Armageddon**". Ten drugi ciężko jednak przebić.

Pomimo zatrudnienia dobrych aktorów i sporego jak na tamte czasu budżetu – 16 milionów dolarów (około 70 milionów w 2023) film się nie sprzedał. Miał stratę. Przypomina to późniejszy film „**Wyspa Piratów**", który również był finansową klapą, ale mi się nadal bardzo podoba. „**Meteor**" też w sobie coś ma, nie jest moim zdaniem, złym filmem i dziwi mnie brak jest sukcesu. Nie jest filmem wybitnym, ale nie jest fatalnym, są dużo gorsze.

Tytuł: **Meteor**
Reżyseria Ronald Neame

Sean Connery jako Paul Bradley
Brian Keith jako dr Dubov
Natalie Wood jako Tatiana Donskaya
Karl Malden jako Harry Sherwood
Martin Landau jako General Adlon

Artur Wyszyński